

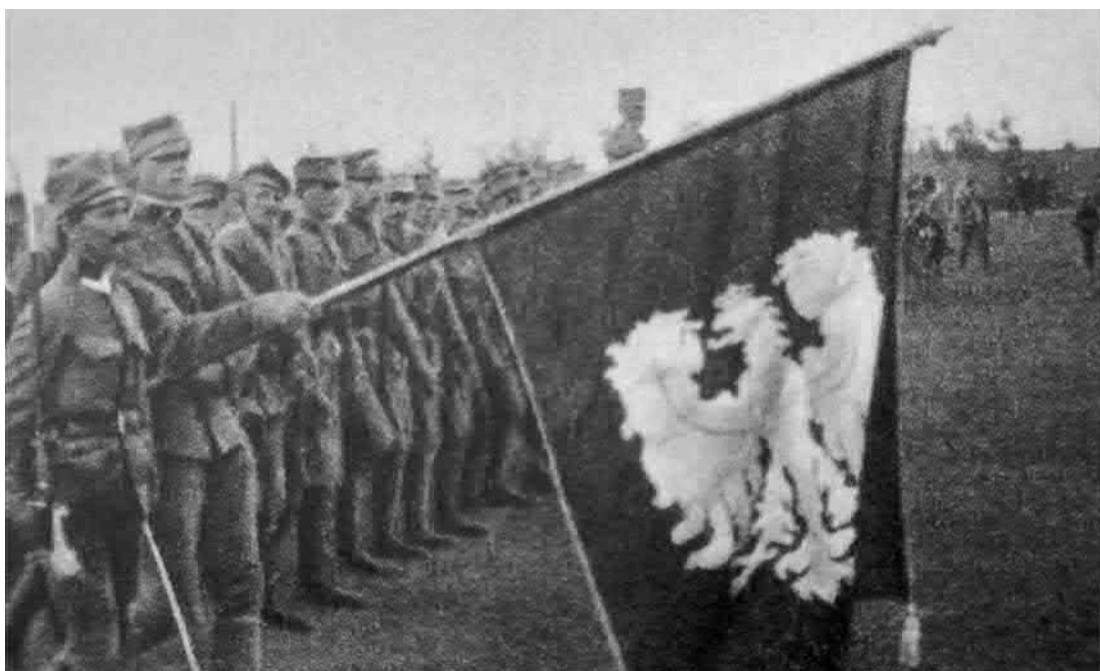
# **Nieznane historie z Łodzi czasów Wielkiej Wojny**





# Nieznane historie z Łodzi czasów Wielkiej Wojny

pod redakcją Jolanty A. Daszyńskiej





Wydanie książki zostało dofinansowane przez Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.



Publikacja powstała przy współpracy z Polskim Towarzystwem Historycznym.

Recenzent:

*prof. dr hab. Edward Wiśniewski*

Korekta:

*Aneta Wieczorek*

Projekt okładki:

*Wojciech Miatkowski*

Skład:

*Paweł Szewczyk*

© Copyright by Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2016

Drogi Czytelniku,

książka, którą trzymasz w dłoni, jest efektem pracy m.in. autora, zespołu redakcyjnego, grafików i wydawcy. Prosimy, abyś uszanował ich pracę.

Nie kopiuj większych fragmentów, nie publikuj ich w internecie. Cytując fragmenty, nie zmieniaj ich treści i podawaj źródło ich pochodzenia.

Dziękujemy.

ISBN 978-83-7729-307-2



KSIĘŻY MŁYN Dom Wydawniczy Michał Koliński

90-345 Łódź, ul. Księży Młyn 14

tel./faks 42 632 78 61, 42 630 71 17, 602 34 98 02

infolinia: 604 600 800 (codziennie 8-22, także SMS), gg 414 79 54

www.km.com.pl; e-mail: [biuro@km.com.pl](mailto:biuro@km.com.pl)



Łódź 2016. Wydanie 1

# Spis treści

J. A. Daszyńska, <i>Wstęp</i> .....	7
W. Jarno, <i>Wybuch I wojny światowej w świetle łódzkiej gazety „Rozwój”</i> .....	13
J. A. Daszyńska, <i>Wielka zapomniana – Operacja Łódzka 1914 r.</i> .....	35
K. P. Woźniak, <i>Podwójnie obcy. Niemiecka społeczność Królestwa Polskiego w latach Wielkiej Wojny</i> .....	57
B. Górecki, <i>Próby stabilizacji rynku finansowego w Łodzi przez Komitet Gieldowy Łódzki na tle regulacji prawnych wprowadzonych przez władze niemieckie w sektorach życia gospodarczego i bankowego w latach 1914–1918</i> .....	73
A. Stawiszyńska, <i>Podłódzki Karlsbad czy lotnisko dla mało wymagających? Ruda Pabianicka jako miejsce wypoczynku łodzian w latach I wojny światowej</i> .....	93
T. Pietras, <i>W poszukiwaniu formy narodowego symbolu. Orzeł Biały w latach I wojny światowej (na przykładzie Łodzi i Polski środkowej)</i> .....	111



## Wstęp

Do niedawna historia Łodzi podczas I wojny światowej, zwanej wówczas Wielką Wojną, nie była zagadnieniem chętnie podejmowanym przez historyków. Owszem lata tzw. *belle époque*, czasy ziemi obiecanej przyciągały uwagę naukowców. Wojna poszła w niepamięć, została przysłonięta okrucieństwem II wojny światowej. Zapomniane zostały bitwy, a także niemi świadkowie historii, czyli cmentarze wojenne. Temat wojny na froncie wschodnim został okrojony tylko do pewnych wydarzeń, jak bitwa o jeziora mazurskie, Tannenberg, czasami wspominano o kampanii w Galicji. Wydarzenia w Królestwie Polskim były pomijane, nie przypominano ich, zniknęły ze świadomości, nie znalazły się w książkach do nauki historii, temat nie był podejmowany<sup>1</sup>. Nie było to zjawisko nagłe, gdyż w okresie międzywojennym ukazywały się pamiętniki i wspomnienia dotyczące lat Wielkiej Wojny na froncie wschodnim. Były także wydawane prace opisujące najważniejsze bitwy. W dwudziestoleciu międzywojennym nie unikano tematyki związanej z I wojną światową. Wyjątek stanowiła jednak sowiecka propaganda. Ta, chcąc budować wizerunek nowego, socjalistycznego państwa, oddzieliła się grubą kreską od polityki Rosji carskiej. Tę uznała za złą, gnębiącą i uciskającą lud pracujący, więc tylko w kontekście negacji i krytyki pozwalała opisywać politykę caratu. A ta kojarzona była z rusyfikacją ziem zaboru rosyjskiego, a przede wszystkim z samymi zaborami. Gdy kreowano wizerunek socjalistycznej przyjaźni między Polską a Rosją Sowiecką, nie mówiono więc o przeszłości, która mogła rzutować na nową polityczną rzeczywistość. Cara i carat obarczono winą za poprzednie lata, które właściwie wymazano z historii. Wojnę Rosji carskiej traktowano instrumentalnie, wykorzystywano tylko pewne wydarzenia do potrzeb socjalistycznej propagandy.

Po zakończeniu II wojny światowej, gdy w Europie Środkowej i Wschodniej powstał tzw. blok państw socjalistycznych, kierowany przez sowiecką Rosję, tym bardziej chciano tworzyć nową historię, której elementem była współpraca państw socjalistycznych. Znalazły się w nim państwa, które zarówno w pierwszej wojnie światowej, jak i w drugiej walczyły przeciwko sobie. Te kwestie miały być zapomniane, a nowa,

---

\* Prof. nadzw. dr hab., Katedra Historii Nowożytnej, Instytut Historii UŁ.

<sup>1</sup> Dopiero kilka lat przed setną rocznicą wybuchu I wojny światowej pojawiły się tematy dwóch wielkich operacji wojskowych, tj. łódzkiej z 1914 r. i przasnyskiej z 1915 r.

socjalistyczna „braterska” współpraca między państwami obozu socjalistycznego miała prowadzić do ich trwałej współpracy i przyjaźni. Potępiano nazizm, hitleryzm i niemiecką agresję, a wizja socjalistycznej przyjaźni między narodami miała zapobiec wybuchowi nowego konfliktu. Nagłaśniano zatem heroizm w walce radzieckiego żołnierza z niemieckim okupantem, gloryfikowano szlak bojowy Armii Czerwonej na Berlin, kładziono nacisk na udział w wojsku i w walkach prostego ludu, a wymazywano walki inteligencji. Doskonałym przykładem jest fakt, że pozwalano mówić o Armii Ludowej (AL), a zakazywano o Armii Krajowej (AK). Tak samo postąpiono z I wojną. Nie znalazła się ona w podręcznikach, programach nauczania, została zastąpiona i przesłonięta przez II wojnę. Było to jak najbardziej na rękę sowieckiej propagandzie. Niemcy, którzy rozpętali obie wojny światowe, nie byli skorzy do przypomnienia ani swoich zwycięstw, ani klęsk z żadnej z nich, przyjmując pozycję państwa winnego, które ponosi odpowiedzialność za dwie traumatyczne wojny światowe.

Pierwsza wojna odeszła w zapomnienie. Jednak nie wszędzie. Europa Zachodnia o niej pamiętała, ale pamięć ta dotyczyła jej samej, a nie Europy Środkowo-Wschodniej. Prym wiodła Francja, która przypominała o bitwach, wojnie w okopach, zniszczeniach wojennych, traumie żołnierzy i ludności cywilnej. Europa Zachodnia pamiętała, bo tam sytuacja była politycznie prosta. Niemcy napadły na Francję, a ta się broniła i walczyła z nimi. Na froncie wschodnim sytuacja się komplikowała, zwłaszcza na ziemiach polskich, które rozdzielone były między trzech zaborców, czyli Rosję, Niemcy i Austrię (później od 1867 r. jako Austro-Węgry). Co prawda Polacy będący pod zaborem wybuch wojny od razu łączyli z szansą odzyskania niepodległości. Przeciw sobie, w dwóch wrogich obozach, stanęli trzej zaborcy. W państwach centralnych znalazły się Prusy i Austro-Węgry, a do państw ententy dołączyła carska Rosja. Ich starcie przyniosło wymodloną wojnę powszechną. Jednakże już w jej trakcie wycofała się z niej Rosja, w której doszło do politycznej i społecznej rewolucji.

Historia ma jednak swoje prawa i swych rzeczników, którzy upominają się o jej przypomnienie. Choć nie zawsze jest to łatwe. W latach 60. przekonał się o tym łódzki historyk Władysław Bortnowski. Z racji tego, iż zajmował się badaniem dziejów Rosji, zajął się także I wojną światową na froncie wschodnim, a dokładniej mówiąc, na jego odcinku wokół Łodzi. Zebrał wiele cennych materiałów źródłowych, które posłużyły mu do napisania książki o historii walk wokół Łodzi w 1914 r. Temat ten nie był jednak wygodny i uznano, że nie powinien ujrzeć światła dziennego. Naruszał bowiem kreowany obraz Rosji, zwanej wówczas Związkiem Radzieckim, jako państwa przyjacielskiego i braterskiego. Cóż, cenzura wpłynęła na tytuł książki, który skutecznie dezinformował czytelnika. Nie było mowy ani o wojnie, ani o walkach wokół Łodzi. Książka nosiła tytuł *Ziemia łódzka w ogniu*. Została wydana w 1969 r. Potem przez długie lata temat ten nie był poruszany, aż do 2011 r. Wtedy to Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Łodzi zorganizowało w Instytucie Historii Uniwersytetu Łódzkiego konferencję naukową rozpoczynającą cykl „Od »Ziemi Obiecanej« do ziemi odzyskanej”. Dotyczyła



ona Operacji Łódzkiej. Jej pokłosiem była książka pt. *Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*. Dwie następne konferencje organizowane w dwóch kolejnych latach rozszerzyły temat cyklu i przyniosły kolejne publikacje. Były to: *Łódź w czasie Wielkiej Wojny* (2012) i *Łódź w drodze do niepodległości* (2013). Ponadto ukazała się książka pt. *Bezbronne miasto* (2014), zawierająca nie tylko nowe, naukowo opracowane wspomnienia Mieczysława Hertza, dotyczące wydarzeń w Łodzi w czasie I wojny światowej, ale również naukowe rozważania historyków o tym okresie. W 2014 r. staraniem Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi została wydana kolejna książka syntetyzująca wydarzenia w Łodzi z 1914 r. Jej tytuł to *Operacja Łódzka. W setną rocznicę wybuchu I wojny światowej*.

Temat został więc nie tylko zapoczątkowany, ale podchwycony przez kolejnych organizatorów, jak Archiwum Państwowe w Łodzi, Muzeum Tradycji Niepodległościowych, Uniwersytet Łódzki. Organizowano wiele wystaw tematycznych, odczytów, spotkań z rekonstruktorami historycznymi. Powoli zapomniana Operacja Łódzka i wydarzenia po niej następujące stały się tematem coraz bardziej znanym. Ponadto rekonstruktorzy, wraz z Polskim Towarzystwem Historycznym rozpoczęli coroczne akcje „Pamiętajmy o Zapomnianych”, gdzie przed Dniem Wszystkich Świętych porządkowane są cmentarze z I wojny światowej, a poległym żołnierzom zapalane są znicze. Cieszy fakt, że do akcji tej włączyły się szkoły, a zwłaszcza Gimnazjum nr 38 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Temat I wojny światowej doczekał się także wielu inscenizacji historycznych. Takie rekonstrukcje odbywały się w wielu zakątkach Polski, pod Gorlicami, w twierdzy Boyen w Giżycku, pod Przasnyszem, w okolicach Bzury i Rawki. Walki pod Łodzią 1914 nie były jednak przedstawiane. Cóż, nie wszyscy uważają rekonstrukcje historyczne za pozytywny środek edukacji. Dopiero jesienią 2015 r. rekonstruktorom udało się pokazać mieszkańcom miasta, jak walczone ponad 100 lat temu o Łódź.

Okazało się, że zagadnienie I wojny światowej w Łodzi i okolicach jest tak szerokie, że mimo tylu kolejnych przedsięwzięć zaskakiwało nadal kolejnymi, niezbadanymi tematami. Takie właśnie zapomniane, nieznane historie stanowią tematykę niniejszej książki.

Znajdziemy w niej teksty, które w sumie stanowią kolejną odsłonę zapomnianych historii Łodzi z czasów Wielkiej Wojny. Założeniem tej pracy było zaprezentowanie historii dotyczących miasta i jego mieszkańców z lat od rozpoczęcia do końca I wojny światowej. Aby nie powielać informacji, które znalazły się w poprzednich opracowaniach, autorzy postanowili zająć się tematyką, która została zaledwie wspomniana bądź w ogóle pominięta. Zamieścili wiele ciekawostek, na które nie było miejsca w poprzednich pracach. Dołączyli także fotografie z epoki.

Autorami tekstów są historycy z Uniwersytetu Łódzkiego bądź z nim współpracujący. Warto podkreślić, że wszyscy działają w Polskim Towarzystwie Historycznym Oddział w Łodzi, które wspiera rozwój badań nad historią regionalną, upowszechnia wiedzę i promuje wydarzenia związane z dziejami Łodzi i okolic.

Układ pracy jest chronologiczny. Rozpoczynają ją informacje z jednej z najbardziej poczytnych gazet, jakie ukazywały się w Łodzi. Była ponadto polskojęzyczna. Autor artykułu, prof. Witold Jarno, skoncentrował się na ukazaniu, jak prasa podchodziła do informacji o zamachu w Sarajewie, a następnie, w jaki sposób przedstawiała kolejne wydarzenia. Z perspektywy czasu wiemy, że wspomniany zamach został uznany za początek I wojny światowej. Tymczasem współcześni patrzyli nań jako na mało znaczący incydent. Nikt nie napisał, że może on doprowadzić do wojny. Myślano wówczas o lecie, wyjazdach do wód, odpoczynku, a wydarzenia w Serbii nie były w centrum uwagi. W dalszej części autor omówił artykuły prasowe przedstawiające pewną ewolucję poglądów i rosnące napięcie, które mogło wskazywać, że do wojny może dojść. Jednak uważano ją za niegroźną, Serbia leżała przecież daleko. Poprzednie kryzysy z początku wieku, jak chociażby kryzysy marokańskie czy późniejsze dwie wojny bałkańskie, paradoksalnie pozwoliły na uspokojenie opinii publicznej, która co prawda dowiadywała się o nich z prasy, ale były to wiadomości niewpływające na spokój i wspaniałe lata *belle époque*. Tym razem jednak wojna przyszła bezpośrednio do domów ludzi żyjących w – zdawałoby się – bezpiecznej części Europy. Stało się to nagle, niemal w ciągu paru dni Europa stanęła w ogniu.

Kolejny tekst dotyczący Operacji Łódzkiej napisała prof. Jolanta A. Daszyńska. Ukazała w nim powody, dla których historia najważniejszych bitew frontu wschodniego z 1914 r. została wymazana z kart historii, a następnie przypomniała ostatnio wydane opracowania naukowe, które podjęły tematykę tych zapomnianych wydarzeń. Następnie omówiła dość dziwny i zaskakujący nieoczekiwanym obrotem sprawy początek działań wojennych w okolicach Łodzi, określonych mianem Operacji Łódzkiej. Przedstawiła ponadto wiele nowinek technicznych, jakie zostały wówczas zastosowane. Przypomniała także zapominany często fakt, że we wrogich armiach walczyli Polacy i wielu z nich spoczywa na cmentarzach wojskowych rozlokowanych wokół Łodzi.

Trzeci tekst dotyczy mniejszości niemieckiej, która mieszkała w Łodzi i w jej okolicach. Napisał go dr hab. Krzysztof P. Woźniak. Pokazuje w nim, że w latach poprzedzających wybuch I wojny światowej Niemcy mieli poczucie przynależności do rosyjskiego państwa bez względu na to, czy byli mieszkańcami miasta czy okolicznych wsi. Sytuacja ta diametralnie się zmieniła, gdy wojska niemieckie zaczęły wkraczać na obszary rosyjskie. Wówczas mniejszość niemiecką zaczęto postrzegać jako wrogów. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz w grudniu 1914 r. wydał dekret nakazujący natychmiastowe przesiedlenie się w głąb Rosji wszystkim niemieckim chłopom mieszkającym w pobliżu linii kolejowych. Niemcy zamieszkujący miasta (w tym także Łódź) również musieli je opuścić. Deportacje, grabieże i szykanowanie ludności pochodzenia niemieckiego stały się częstym zjawiskiem. Dla tych Niemców, którzy pozostali, pojawiła się nadzieja na zakończenie szykan, gdy tylko wojska niemieckie zajęły tereny dawnych posiadłości rosyjskich. Za wojskami wkroczyła też niemiecka administracja. Jednakże i ona nie zaufała Niemcom mieszkającym w byłym cesarstwie rosyjskim, uważając

ich za rosyjskich szpiegów. Działania takie przyczyniły się do rozbudzenia niemieckiej myśli narodowej, wydawania niemieckich gazet, tworzenia stowarzyszeń czy grup zawodowych.

W następnym tekście mgr Bartosz Górecki zapoznaje Czytelnika z finansowym problemem Łodzi w artykule dotyczącym prób stabilizacji rynku finansowego w Łodzi przez Komitet Giełdowy Łódzki. Autor przypomina zasady funkcjonowania Giełdy Pieniężnej w Łodzi oraz omawia działalność Komitetu Giełdowego Łódzkiego. Przedstawia też zmiany administracyjne i finansowe dokonywane przez Niemców na zajętych przez nich obszarach. Przekonani, że zostaną na nich już na zawsze, zaczęli przekształcać te tereny na wzór niemiecki, a obok rosyjskiego rubla wprowadzili niemiecką markę. Sytuację finansową utrudniały dodatkowo wypuszczane bony i tzw. bilety. W 1916 r. powołana została do życia Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, która emitowała nową walutę – markę polską. W rok później stała się ona jedyną oficjalną walutą obowiązującą na terenie ziem zajętych przez wojska i władze niemieckie. Autor omawia także początkową współpracę władz administracji niemieckiej z Głównym Komitetem Obywatelskim, a następnie jego podporządkowanie. Dużą część artykułu stanowią informacje dotyczące działalności Komitetu Giełdowego Łódzkiego w kwestiach finansowych, jak i współpracy z władzami niemieckimi, a także w sprawach politycznych.

Z kolei dr Aneta Stawiszyńska prezentuje formy spędzania wolnego czasu i wypoczynku poza miastem w okresie I wojny światowej. Opisała ona popularne wyjazdy w pobliże Łodzi, do Rudy Pabianickiej. Ta letniskowa miejscowość nie była aż tak bardzo naznaczona tragicznymi pozostałościami po Operacji Łódzkiej z listopada i grudnia 1914 r., jakkolwiek i tak jej piętno odcisnęło się na okolicznych lasach, które z powodu braku opału ludność znacznie przetrzebiła. Nie było też głównej przedwojennej atrakcji, jaką stanowiły wyścigi konne. Pomiędzy Rudą a Łodzią regularnie kursowały tramwaje. Łodzianie chętnie z nich korzystali. Okazało się, że nie tylko o wypoczynek chodziło. Często zwiedzano też pozostałości po walkach, jak okopy, a nawet dopiero co zakładane cmentarze, zwłaszcza ogromny na wzgórzu przy wsi Gadka Stara. Pojawili się też i tacy, którzy rabowali jeszcze niepochoowanych żołnierzy. Na ogół były to tylko jednodniowe wyjazdy, choć do Rudy przybywano także na dłużej. Z reguły jeździła tam biedniejsza część mieszkańców Łodzi.

Zagadnieniem, które na ogół pomijane jest przy omawianiu dziejów miast czy wybranego okresu historii, jest symbolika narodowa. Z racji tego, iż koncepcja książki zakładała przekazanie wielu nowych, nieznanych treści, zdecydowano, że znajdą się w niej materiały dotyczące naszego godła narodowego. Dr Tomasz Pietras przedstawił artykuł o poszukiwaniach formy narodowego symbolu. Był nim Orzeł Biały. Zainteresowanie żywieniem tego symbolu w rozbiorowej Polsce zbiegło się z 100. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 maja. Dopiero wybuch wojny między trzema zaborcami pozwolił na inwencję twórczą. W latach 1914–1918 pojawiło się ponad 90 różnych wzorów i projektów. Warto jednak pamiętać, że jeszcze przed wybuchem wojny, w 1913 r.,

związki strzeleckie miały swojego orła, ale bez korony na głowie. Autor podkreśla, że symbol Orła Białego towarzyszył polskim żołnierzom na wszystkich frontach I wojny światowej. Gdy w listopadzie 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, wybór wzoru oficjalnego godła państwowego stał się priorytetem. W następnym roku przyjęto wersję oficjalną, stylizowaną na orle przedrozbiorowym, którego forma nie należała jednak do szczególnie udanych. Mimo to ten kontrowersyjny Orzeł z koroną na głowie przetrwał jako godło państwowe aż do 1927 r.

Niniejsza publikacja wypełnia kolejną lukę informacyjną w historii I wojny światowej w Łodzi i okolicach. Wnosi wartości edukacyjne, poznawcze i patriotyczne. Znajdą w niej wiele ciekawych informacji historycy I wojny światowej, pasjonaci, miłośnicy Łodzi i jej historii, a także młodzież, która jest głównym adresatem tej książki. Mam tu na myśli przede wszystkim młodzież akademicką, jak i szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjalnych. Artykuły napisane są zrozumiałym językiem, jednak mają naukowy charakter. Świadczą o tym liczne przypisy odsyłające do różnych archiwaliów, zespołów akt czy opracowań. Osoby, które zechcą zbadać przedstawione kwestie dogłębniej, mają więc ułatwione zadanie, gdyż podano, gdzie i jakich materiałów należy szukać. Ponadto każdy tekst zawiera bibliografię wykorzystanych prac, co również ułatwia dotarcie do materiałów źródłowych, jak i opracowań. Atutem opracowania jest materiał ikonograficzny. W głównej mierze pochodzi on ze zbiorów Archiwum Państwowego w Łodzi. W tym miejscu pragnę podziękować jego dyrektorowi, Panu mgr. Piotrowi Zawilskiemu, za pomoc w udostępnieniu zbiorów. W pracy znajdują się także zdjęcia z internetu – adres stron został również podany.

Oddając tę książkę w ręce Czytelnika, życzę nie tylko miłej i ciekawej lektury, ale mam także nadzieję, że wzbudzi ona chęć poszukiwań historycznych i poszerzenia wiedzy o Łodzi z czasów Wielkiej Wojny.